

Mimo wszystko

O.N.A.

Samotnie słucham swoich wspomnień
O tym jak zawsze bardzo chciałam sobą być
Nie wiem czy nisko już upadłam
Zagubiłam się, nie mogę znaleźć dna

A później tylko Twoje oczy
Kochałam patrzeć jak płoną w brudną noc
Myślałam, że znajdziemy spokój
Nie było dane nam spokojnie spleść swych rąk

I mimo to, że nikt mnie nie rozumie
Oddycham szybko tak
Nie boję się, chyba wolę dalej
Czuć to wszystko mocniej

Będę żyła, chociaż mówią, że jest źle
Będę żyła, chociaż nienawidzą mnie

Moją udręką jest czekanie
Poobgryzane z nerwów, ucieka szybko czas
Myślę, jakoś chyba będzie
W końcu potykam się o Twój stłumiony krzyk

I mimo to, że nikt mnie nie rozumie
Oddycham szybko tak
Nie boję się, chyba wolę dalej
Czuć to wszystko mocniej

Będę żyła, chociaż mówią, że jest źle
Będę żyła sama ale ciągle ja
Będę żyła, chociaż nienawidzą mnie
Będę żyła, właśnie tak najtrudniej jest